

## *Dar wiary - wzrost wiary – kryzys wiary – dojrzała wiara<sup>1</sup>*

Wiara chrześcijańska ma swój początek, swoją dynamikę i swój kres. Dlatego mówimy, że jest propozycją nowego życia i jest drogą. Mówiąc o początku wiary musimy zauważyć, że jest ona darem, o który trzeba się troszczyć, aby mógł się rozwijać, pomimo zagrożeń i kryzysów, aż do pełni wiary – do wiary dojrzałej. Refleksja teologiczna na temat wiary przedstawiona w tym wykładzie przebiega zatem od daru wiary poprzez jej wzrost i kryzys w kierunku wiary dojrzałej.

### **Dar wiary**

Kiedy Katechizm Kościoła katolickiego w numerze 153 podaje przykład wiary Piotra, o której Pan Jezus mówi „nie ciało ani krew, lecz Ojciec mój” objawił tobie, to stwierdza wyraźnie, że „wiara jest darem Bożym, cnotą nadprzyrodzoną wlaną przez Niego. ‘By móc okazać taką wiarę, trzeba mieć łaskę Bożą uprzedzającą i wspomagającą oraz pomoce wewnętrzne Ducha Świętego, który by poruszał serca i do Boga zwracał, otwierał oczy rozumu i udzielał wszystkim słodyczy w uznawaniu i dawaniu wiary prawdziwej’ (KO nr 5)”. Jeśli wiara jest darem, to warto zapytać, na czym ten dar polega i co to znaczy, że wiara jest darem?

Po pierwsze dar wiary polega na naturalnym uzdolnieniu każdego człowieka do wiary, który czyni go z natury „zdolnym do przyjęcia Boga” (*capax Dei*). „Pragnienie Boga jest wpisane w serce człowieka” (KKK nr 27), ponieważ Bóg stworzył człowieka z miłości i wciąż z miłości zachowuje (por. KDK nr 19). Tak więc cała struktura naszego bytu, struktura osobowa jest ukierunkowana na przyjęcie wiary.

Jednak naturalne uzdolnienie do wiary nie wystarcza. Konieczne jest nadprzyrodzone działanie Boga. Wiara nie pochodzi od człowieka, lecz od Boga. Przeciwna teza została nazwana w starożytności semipelagianizmem. Dzisiaj odradza się ona w postaci twierdzenia niektórych rodziców, że ich dziecko samo zdecyduje o przyjęciu chrztu i o wierze wtedy, kiedy osiągnie pełnoletniość.

Warto przypomnieć, że na temat początku wiary (*initium fidei*) prowadził rozważania św. Augustyn w swoim dziele *De praedestinatione sanctorum* (Przeznaczenie świętych). Doktor Kościoła, powołując się na biblijne teksty: „Lub kto Go pierwszy obdarował, aby nawzajem otrzymać odpłatę? Albowiem z Niego i przez Niego i dla Niego jest wszystko” (Rz 11,35-36); „Wam bowiem z łaski dane jest to dla Chrystusa: nie tylko w Niego wierzyć, ale i dla Niego cierpieć” (Flp 1,29), stwierdza zdecydowanie, że początek wiary pochodzi od Boga: „A więc od kogo wywodzi się to, żeśmy wierzyć zaczęli? Tylko od Niego samego. Apostoł nie powiedział, że od Niego pochodzi reszta darów z wyjątkiem początku wiary, lecz ‘z Niego i przez Niego i dla Niego jest wszystko’” (*Traktaty o łasce*, s. 267, nr 4). Św. Augustyn podaje jeszcze przykład Pawła Apostoła, pisząc: „Paweł był świadom, że nie on ofiarował Bogu początek swej wiary, ani Bóg mu nie odpłacił pomnożeniem zapoczątkowanej wiary.

---

<sup>1</sup> Referat wygłoszony na Spotkaniu Duszpasterzy Służby Liturgicznej w Licheniu, 6.11.2012

Bóg sam powołał go do wiary i uczynił go swoim apostołem” (*Traktaty o łasce*, s. 267, nr 4).

Chcąc wykazać, że Objawienie Boże mówi o tym, że żaden człowiek nie jest w stanie o własnych siłach przyjąć wiarę, Doktor Łaski powołuje się często na staro-testamentowy tekst w wersji Septuaginty, którą miał do dyspozycji: „Pan przygotowuje wolę” (LXX: Prz 8,35).

Przeciw semipelagianizmowi wypowiedział się ostatecznie Synod w Orange w roku 529. W kanonie 5 tego Synodu jest powiedziane: „Jeśli ktoś twierdzi, że jak wzrost, tak i początek wiary i sama chęć wierzenia (...) dzieje się nie z daru łaski, tj. przez natchnienie Ducha Świętego naprowadzającego wolę naszą od niewiary do wiary (...) [niech będzie wyłączony]. Istotne jest to, że Synod powołuje się na Słowo Boże, które mówi o początku wiary: „A ufamy, że Ten, który rozpoczął w nas dobrą sprawę, dokonaj jej aż do dnia Jezusa Chrystusa” (Flp 1,6); „Wam bowiem z łaski dane jest to dla Chrystusa: nie tylko w Niego wierzyć, ale i dla Niego cierpieć” (Flp 1,29); „Łaską zostaliście zbawieni przez wiarę, i to nie z was, bo i ona jest darem Bożym” (Ef 2,8) (BF VII, 20). Według interpretacji synodalnej teksty te mówią o wierze, która jest darem Pana Boga. On rozpoczyna w nas wiarę, On ją daje dla naszego zbawienia.

Św. Tomasz z Akwinu zalicza dar wiary do tak zwanych *praeparatoria*, które są konieczne do poznania tajemnic królestwa Bożego i do udziału w tym królestwie, zgodnie ze słowami Pana Jezusa: „Wam dano poznać tajemnice królestwa Bożego, im zaś nie dano” (Mt 13,11) (*Super Evangelium S. Matthaei lectura*, oprac. R. Cai, Turin-Romae 1951, s. 173, nr 1105).

Chcąc wyrazić istotę daru wiary można powiedzieć, że polega ona na wzywaniu Pan Boga skierowanym do człowieka, aby Go szukał i odpowiadał na Jego wołanie. Według Katechizmu, Bóg „nie przestaje wzywać każdego człowieka, aby Go szukał” (KKK nr 30). Bóg interesuje się człowiekiem (B. Sesboué, *Wierzę*).

Ponadto istotą daru wiary jest przygotowanie serca człowieka do wiary. W tym kierunku zmierza myśl św. Tomasz z Akwinu, który komentując Rz 10,17: „Przeto wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś co się słyszy jest słowo Chrystusa”, wyjaśnia: „dwie rzeczy są potrzebne do zaistnienia wiary. Pierwsza z nich to gotowość serca do uwierzenia i ta nie pochodzi ze słyszenia, ale z daru łaski. Druga to konkretna treść wiary, która pochodzi ze słyszenia” (nr 844).

Przygotowanie serca jest przypisywane działaniu Ducha Świętego. Podczas katechezy na temat wiary na audyencji generalnej Benedykt XVI powiedział, że Bóg przybliży się do nas i nas dotyka, a Duch uzdalnia do przyjęcia Boga (24 X 2012).

Trzeba zauważyć, że wiara jest darem dla każdego. Pan Bóg chce przysposobić serce każdego człowieka do wiary. Jest to związane z wolą Ojca, który chce aby wszyscy zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1Tm 1,4); a zbawienie dokonuje się przez wiarę: „Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę” (Ef 2,8). Dar wiary otrzymujemy w sakramencie chrztu.

Wiara jest darem we wspólnocie Kościoła: „Dzięki Kościołowi przez chrzest otrzymujemy wiarę i nowe życie w Chrystusie. W Obrzędzie chrztu dorosłych szafarz pyta katechumena: ‘O co prosisz Kościół Boży?’ Odpowiedź: ‘O wiarę’”(KKK nr 168). Dlatego kto traci więź z Kościołem, traci wiarę.

Dar wiary otrzymany na chrzcie świętym musi wzrastać i się rozwijać. Ze strony ochrzczonego wymaga to współpracy z Panem obecnym w swoim Kościele.

### **Wzrost wiary**

Wzrost wiary zależy od poznania Boga objawiającego się w Jezusie Chrystusie i od osobistego doświadczenia żywego Boga w Kościele.

Katechizm zwraca uwagę na wzajemne powiązanie wiary i poznania. Wychodząc od twierdzenia św. Anzelmia „wiara szuka zrozumienia”, Katechizm naucza: „Jest charakterystyczne dla wiary, że wierzący pragnie lepszego poznania Tego, w którym złożył swoją wiarę, i lepszego zrozumienia tego, co On objawił; głębsze poznanie będzie dążyć się z kolei większej wiary, coraz bardziej przenikniętej miłością” (nr 158).

Wzrost wiary Maryi, czyli tak zwane *itinerarium fidei*, o którym pisze bł. Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris Mater*, polegał na coraz głębszym poznawaniu Jezusa Chrystusa przez Maryję. Kiedy Ewangelista Łukasz mówi o pasterzach, którzy mieli widzenie aniołów i przybyli do Betlejem, przekazując, co im zostało objawione o tym Dziecięciu, to wspomina, że Maryja „zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu” (Łk 2,19). Użyty w tekście ewangelicznym czasownik „zachowywać” (*syntereo*) wskazuje na myślenie z miłością, natomiast czasownik „rozważać” (*symbollo*) określa czynność zrozumienia sensu przez zestawienie części i fragmentów. Tak więc Matka Pana jest przedstawiona jako uczennica Chrystusa, która przez modlitwę rozważania poznaje swojego Syna i Pana.

Poznawanie Trójjedynego Boga polega na słuchaniu tego, co On mówi o sobie, ponieważ tylko Bóg może mówić o sobie prawdziwie (B. Sesboüé, *Wierzę*, 40). Dlatego też Katechizm zauważa, że aby wzrastać w wierze i wytrwać w niej do końca: „musimy karmić ją słowem Bożym oraz prosić Pana, aby pomnażał nam wiary (Mk 9,24; Łk 17,5; 22,32)” (KKK nr 162).

Poznawanie Boga jedyne w Trójcy nie oznacza „zrozumienia” do końca tajemnicy Boga. Według św. Augustyna, „jeżeli Go zrozumiesz, to już nie będzie Bogiem” (cytat za B. Sesboüé, *Wierzę*, 40). Objawienie Boże jest procesem *revelatio*, czyli odsłaniania i zasłaniania prawdy wiary. Każdy z nas uczestniczy w tym procesie kiedy z pokorą przyjmuje prawdy objawione i stara się je zrozumieć podczas refleksji i na modlitwie.

### **Kryzys wiary**

W myśl nauczania Katechizmu, do przyjęcia wiary konieczny jest ze strony człowieka pewien wysiłek a także bezpośredni i osobisty kontakt ze świadkami wiary (KKK nr 30). W związku z tym można stwierdzić, że przyczynami niewiary są: brak wysiłku osobistego do spotkania z żywym Bogiem i brak kontaktu ze świadkami wiary.

Trzeba zauważyć, że brak wysiłku prowadzi do braku doświadczenia i przeżycia wiary. Dlatego kryzys wiary, a nawet możliwość jej utraty, wynika często z braku doświadczenia Boga, to jest braku osobistego przeżycia obecności i działania Trójjedynego Boga. Człowiek może stracić żywą relację z Panem, a kwestię wiary ograniczać ewentualnie do sfery intelektualnej. Brak doświadczenia żywego Boga jest wynikiem zaniedbań w życiu religijnym, zwłaszcza zaniedbań w modlitwie i w życiu sakramentalnym. Na problem konieczności osobistego doświadczenia żywego Boga rzuca światło

historia nawrócenia Karola de Foucauld. Decydujące znaczenie miało dla niego spotkanie z księdzem Huvelin w 1886 roku. Przeżywając trudności wiary i określając siebie niewierzącym Karol przyszedł do konfesjonału ks. Huvelin i powiedział: „Nie przyszedłem spowiadać się, ale chciałem porozmawiać”. Ksiądz odpowiedział jednak stanowczym głosem: „Uklęknij i wyspowsiadaj się!” (B. Sesboué, *Wierzę*, 39). Karol de Foucauld mógł dzięki temu doświadczyć miłosiernego i zbawczego działania Boga w sakramencie, co wpłynęło na zdecydowanie na zmianę jego życia.

Kontakt ze świadkami wiary wiąże się z udziałem wierzących w różnych grupach formacyjnych i wspólnotach wiary. Jeżeli ktoś w swojej rodzinie nie znajduje świadectwa wiary, to powinien szukać innej możliwości bycia w obecności autentycznych świadków. Taką rolę pełni też wspólnota parafialna, w której można spotkać świadków wiary.

Zgodnie z nauką Katechizmu istnieją jeszcze inne przyczyny kryzysu wiary. Ograniczymy się jedynie do zauważanie niektórych: bunt przeciw obecności i ogromu zła w świecie; niewiedza i obojętność religijna; troski doczesne i bogactwo: „troski doczesne i ułuda bogactwa zagłuszają słowo” (Mt 13,22); zły przykład wierzących – zwłaszcza kapłanów i biskupów; prądy umysłowe wrogie religii (postmodernizm); skłonność człowieka do ukrywania się przed Bogiem ze strachu (zły obraz Boga); ucieczka przed wezwaniem Boga (por. Jon 1,3) (KKK nr 29).

Przyczyny kryzysu wiary nakładają się najczęściej na siebie i są złożone. We współczesnym świecie są jednak najczęściej związane z rozwojem techniki (Internet, komórki), zaniedbaniami duchowej sfery życia, brakiem doświadczenia religijnego.

### **Wiara dojrzała**

W myśl nauki Soboru Watykańskiego I zawartej w Konstytucji dogmatycznej o wierze katolickiej (*Filius Dei*) wiara jest przede wszystkim posłuszeństwem Bogu, to znaczy jest przyjmowaniem słowa Bożego przekazywanego przez Kościół i uznawaniem tego słowa za prawdę w oparciu o autorytet Boga, który nie może się mylić ani wprowadzać w błąd: *non mentitur Deus* (Tt 1,1-2). Z kolei Sobór Watykański II opisuje wiarę jako odpowiedź na wezwanie Boże. Odpowiedź ta wyraża się w całym życiu wierzących i obejmuje wszystkie aspekty ludzkiego życia.

Łącząc naukę obu Soborów można powiedzieć za Benedyktem XVI, że wiara katolicka jest osobistą relacją z Trójjedynym Bogiem, która wyraża się w ufny zawierzeniu Bogu i w posłuszeństwie Temu, który daje nadzieję i miłość (Audiencja generalna dnia 24 X 2012). Dojrzała wiara jest w związku z tym pełnym zaufaniem objawiającemu się Bogu i doskonałym posłuszeństwem Jego woli. Katechizm mówi, że wzorem posłuszeństwa wiary jest Abraham, a Dziewica Maryja jest najdoskonalszym urzeczywistnieniem posłuszeństwa wiary (nr 144).

Można wskazać niektóre cechy dojrzałej wiary. Przede wszystkim jest ona czynna przez miłość, obejmując wszystkie sfery ludzkiego życia. Odpowiadając z miłością Bogu na Jego Słowo wierzący stara się Nim żyć w swojej codzienności.

Wiara dojrzała jest stała i mocna. O wierze Dziewicy Maryi mówi Katechizm, że przez całe życie, aż do ostatniej próby pod krzyżem swojego Syna, nie zachwiała się jej wiara (nr 149).

Wiara dojrzała jest też pewna, to znaczy pewniejsza niż wszelkie poznanie. Św. Tomasz z Akwinu stwierdza, że „pewność, jaką daje światło Boże, jest większa niż światło rozumu naturalnego” (S.Th. II-II, 171, 5 ad 3). Wiara dojrzała nie zna wątpliwości, jedynie trudności. Trzeba przyznać rację bł. H. J. Newmanowi, który w swojej *Apologia pro vita sua* pisze: „Dziesięć tysięcy trudności nie powoduje jednej wątpliwości” (cytat za KKK nr 157). Pytania dotyczące wiary nie muszą świadczyć o wątpliwościach, jak pytanie Jana Chrzciciela, czy Jezus jest Tym, który miał przyjść (por. Mt 11,2-6; Łk 7,18-23). Pytania w wierze służą głębszemu poznaniu i zrozumieniu Bożego Objawienia. Dziewica Maryja też stawiała pytania (por Łk 1, 34), ponieważ miała trudności ze zrozumieniem wiary, a pomimo tego jest ona wzorem wiary dojrzałej. A trudności wiary wynikają z tego, że - jak mówi Benedykt XVI – „wiara przełamuje nasze schematy myślowe i wyprowadza z naszych ludzkich zabezpieczeń” (Audiencja generalna dnia 24 X 2012).

Wiara dojrzała musi być całkowicie wolnym aktem ludzkim. Na aspekt wolności w wierze kładzie akcent Sobór Watykański II (dekl. *Dignitatis humanae*, 10-11). Bóg w Jezusie Chrystusie traktuje nas jak przyjaciół (por. J 15,15) i oczekuje wolnej odpowiedzi na Jego zaproszenie do wspólnoty życia i miłości.

Wiara dojrzała stanowi początek radosnego przeżywania szczęścia wiecznego. Katechizm przytacza słowa św. Bazylego Wielkiego: „W chwili gdy kontemplujemy dobra zapowiedziane przez wiarę, jakby odbite w zwierciadle, to jakbyśmy już posiadali te cudowne rzeczywistości, którymi, jak zapewnia nas nasza wiara, kiedyś będziemy się radowali” (*Liber de Spiritu Sancto*; KKK nr 163). Dlatego też wiara dojrzała jest radosna pomimo życiowych trudności i „nocy wiary” związanych z obecną sytuacją doczesnego pielgrzymowania (por. KKK nr 165).

Wiara dojrzała jest wreszcie wiarą wspólnotową, eklezjalną, to znaczy jest w pełni przeżywana razem z siostrami i braćmi w Chrystusie. Wiara taka sprzeciwia się wszelkiemu indywidualizmowi i jest przeżywana we wspólnocie Kościoła.

Idąc za myślą Benedykta XVI, można stwierdzić, że człowiek dojrzałej wiary jest jak otwarta księga, opowiadająca o doświadczeniach nowego życia w Duchu Świętym (Audiencja generalna dnia 24 X 2012).